

## WALKA O POLSKĘ TRWA



# pod prąd

Pismo polskiej myśli niepodległej w Szwajcarii

F O N D A T I O N  
 ARCHIVUM HELVETICO-POLONICUM  
 Rue Clément 27  
 CH-1722 Bourgillon

FRYBURG /Szwajcaria/

1 PAZDZIERNIK 1947

Nr.26 /83/ rok III.

## DECYDUJĄCA ZBRODNIA

Egzekucja Mikołaja Petkowa, szefa bułgarskiej partii rolniczej, jednego z najwybitniejszych demokratów i przywódcy opozycji przeciw totalistycznemu reżimowi komunistów -- od -- była się 23 września 1947 roku.

Przebieg zorganizowanego przeciw niemu procesu i dalszych wydarzeń jest ogólnie znany.

Data morderstwa Petkowa popełnionego z zemsty za nieprzyłączenie się do "bloku", stanowić będzie niewątpliwie jeden z przełomowych dni w procesie uświadomienia społeczeństw cywilizowanych o prawdziwym obliczu "demokracji ludowych".

Fala oburzenia i gniewu płynie przez wszystkie narody, dociera i wstrząsa najbardziej nawet zaślepionymi, którzy brali do tej pory za dobrą monetę piękne słowa Rosji i idących w jej orszaku Titów, Dymitrowów, Bierutów i Grozów.

Opinii światowej Moskwa rzuciła potężne wyzwanie. Opinia reaguje i wre... i widzi. Widzi, że ubiegła wojna i odniesione zwycięstwo dokonało tylko połowy dzieła.

Zamordowanie Petkowa zakończyło bodaj ewolucję tej świadomości. Zaczyna się okres następny, przeswiadczenia, że dzieła trzeba dokończyć, choćby miało to dużo kosztować.

## NA POGRANICZU KATOLICYZMU I SOCJALIZMU

Tygodnik socjalistyczny "Lud Polski" podjął niedawno interesujące i ważne zagadnienie współpracy obozu socjalistycznego z katolicyzmem, zagadnienie trudne i dotąd nie rozwiązane ani teoretycznie ani praktycznie, nie postawione nawet należycie.

Wydaje się, że zagrożenie komunizmem stwarza istotnie niebywałą dotąd koniunkturę dla współpracy i porozumienia przeciw wspólnemu wrogowi. Więcej, można sądzić, że współdziałanie byłoby nie tylko usprawiedliwione, ale i konieczne. Ciężar zagadnienia leży jednak w tym: jakie mają być granice współpracy obozów, które ideologicznie są tak od siebie odległe.

W numerze z 10-go września wyraziliśmy wątpliwości, czy jest możliwa wzajemna "penetracja ideologiczna", t.zn. powstanie jakiegoś "socjalizmu katolickiego" lub "katolicyzmu socjalistycznego". "Szperacz", współpracownik "Ludu Polskiego" /21.9/, stara się ośmieszyć nasze argumenty i sprowadzić problem na tory żartobliwo-złośliwej polemiki, gdzie zresztą pomieszał, zapewne nieświadomie, ziarno z plewą, a wywody słuszne z głupstwami i insynuacjami np. o naszych tendencjach...teokratycznych! /dążenie do rządów kleru/.

Sądzimy, że temat jest zbyt poważny i do cyrku polemicznego raczej się nie nadaje, dlatego radzimy skolei "Szperaczowi" bodaj o tych sprawach pomyśleć, niż iść na łatwe docinki, obliczone na efekt.

W zakreślaniu granic współpracy między bardzo od siebie różnymi ruchami należałoby oczywiście zacząć od wyraźnego stwierdzenia, czym te ruchy są. Doktryna katolicka jest ogólnie znana i aczkolwiek z pewnością ma luki w ustosunkowaniu się do niektórych nowoczesnych zagadnień, nienależycie jeszcze opracowanych, jej dominujący duch nie pozwala na żadne wątpliwości.

Ale każda cena jest o wiele mniejsza od tej, którą by świat musiał zapłacić za trwanie i dalsze nieuniknione próby ekspansji bolszewickiego imperializmu, bezlitosnego i krwiożerczego.

Uczciwych i twardych ludzi, którzy nigdy nie ugną karku, jest jeszcze na ziemi dość. O realności grożącego im wszystkim niebezpieczeństwa nauczyła ich chwalebna śmierć na szubienicy ich nieszczęsnego towarzysza broni - Mikołaja Petkowa.

Michajłowicza było widocznie - za mało.

Inaczej jest z pojęciem "socjalizm", które posiada obecnie, o ile dobrze rozumiemy, przynajmniej trzy różne znaczenia: 1/ marksizm, 2/ zespół poglądów, zgodnie z którymi absolutny prymat należy się społeczeństwu przed człowiekiem, 3/ ruch polityczno-społeczny, mający na celu poprawienie bytu robotników.

Z drugiej strony "współpraca" może mieć również szereg znaczeń, z których wymienimy 3 charakterystyczne: 1/ połączenie się ideologiczne, 2/ wspólne rozpracowanie pewnych zagadnień i ich solidarne stosowanie, bez poruszania podstawowych problemów, 3/ współpraca taktyczna zorganizowanych skupisk obu obozów

Już z tego tylko najogólniejszego rozróżnienia widać, że współdziałanie może mieć teoretycznie 9 wariantów. Zatrzymamy się na chwilę oczywiście tylko przy paru z nich.

Dla katolików decydujące będzie sprecyzowanie, z jakim socjalizmem mają mieć do czynienia. W jego pojęciu marksistowskim nie jest możliwa żadna współpraca ideowa, a taktyczna jest szkodliwa. Kościół jest tu zupełnie kategoriyczny. "Lud Polski" odżegnuje się, jak się zdaje, od marksizmu. W takim razie zbliżenie byłoby łatwiejsze, jeżeli tak jest rzeczywiście.

Obóz katolicki nie mógłby również współdziałać ideologicznie z ruchem, który całą swoją uwagę skierowuje na społeczeństwo, zapoznając rolę jednostki. Stanowisko Kościoła jest tutaj akurat odwrotne: dla katolika liczy się jedynie człowiek, którego indywidualny rozwój duchowy i fizyczny gwarantuje postęp społeczny.

Wyjaśnijmy, że "stanowisko Kościoła" oznacza tutaj nie urzędowo ogłoszoną prawdę wiary, tym bardziej nie dogmat, ale tezy, które zdaniem wszystkich katolickich teologów związane są z prawdami wiary i nauczane przez Kościół. Tezy te, formułowane zazwyczaj w Encyklikach Papieskich, obowiązują katolików, podobnie jak socjalistów obowiązują instrukcje, wydane przez ich kierownictwo. Nie należy przecież zapominać, że Kościół jest m.in. organizacją, skonstruowaną hierarchicznie i że katolicy mają obowiązek trzymania się instrukcyj Papieża, Najwyższego Przełożonego, z racji solidarności i posłuszeństwa.

"Szperacz", usiłując osłabić znaczenie instrukcyj Papieża dla członków Kościoła /"encykliki nie powinny zastępować myślenia"! - powiada/, zaczyna "współpracę" od niewłaściwej rzeczywiście strony i nie stosuje się do sformułowanej na innym miejscu przez "Lud Polski" słusznej wskazówki, że współdziałanie powinno pozostawić partnerom zupełną swobodę "pozostania tym, czym się jest i chce być". Niechże "Szperacz" pozwoli łaskawie, by katolicy uważali nadal Papieża za autorytet nie tylko przy ogłaszaniu dogmatów, niech nas nie poucza, czym dla katolików powinny być encykliki: to nasza sprawa.

Po tej niezbędnej dygresji wróćmy do warunków współpracy. Po zamarkowaniu powyżej dwóch wariantów, kiedy nie jest ona, naszym zdaniem, możliwa, stwierdzmy, że całkowicie dopuszczalna jest współpraca katolików z socjalistami jako ruchem robotniczym, współpraca w formie zapewne i rozpracowania oraz uzgadniania pewnych tez i napewno w postaci solidarnych, łącznych wystąpień na zewnątrz i wspólnej taktyki organizacyj katolickich z socjalistyczno-robotniczymi.

Sądźmy, że to nie jest mało. Na tej płaszczyźnie może np. doskonale nastąpić scalenie polskiej emigracji we Francji, co proponuje "Lud Polski". Na tej samej płaszczyźnie /a nie innej, panie "Szperaczu"/, dokonywane jest obecnie zbliżenie Watykanu z protestanckim prezydentem Tru-

manem. Ale w każdym razie katolicy chcieliby najpierw wiedzieć lepiej i dokładniej, jakiego rodzaju polscy socjaliści mają z nimi współdziałać, jako że współpracownicy zaczynają zwykle... od przedstawienia się.

Na zakończenie tego szkicu dyskusyjnego wróćmy jeszcze na moment do miłego "Szperacza", który, udowadniając możliwości penetracji ideologicznej, wymienia w oszalałym zestawieniu Platona, Tomasza Morusa i Mickiewicza, jako ludzi, z których każdy w pewnym sensie godził pierwiastki chrześcijańskie i socjalistyczne.

Otóż, o ile nas pamięć o "innych płodach iskry bożej poza encyklikami" nie myli: Platon odegrał wielką rolę w kształtowaniu się myśli katolickiej od III do XII wieku, ale tylko przez teologów, a nigdy przez "Kościół", był uważany za prekursora chrześcijaństwa, a i to nie z racji swoich poglądów społecznych, które nigdy wśród katolików autorytetu nie miały; zresztą t.zw. socjalizm Platona jak i św. Tomasza Morusa ma charakter personalistyczny i moralny, w przeciwieństwie do współczesnych teorii socjalistycznych. Fantazja literacka św. Tomasza Morusa nie ma znaczenia dla dyskusji; gdyby wszystkie pisma wszystkich świętych miały być argumentami teologicznymi, zadanie tej nauki stałoby się niemożliwe: mielibyśmy bowiem do czynienia z chaosem najsprzeczniejszych poglądów; dlatego w Kościele pisma świętych /wyjąwszy t.zw. "doktorów Kościoła"/ nie są brane jako argumenty pod uwagę. Adam Mickiewicz nie jest żadnym autorytetem religijnym dla katolików /jak i chyba społecznym dla socjalistów!/, gdyż był człowiekiem ze sprawami wiary mało obeznanym, sam popadł w herezję - towianizm i głosił stale inną herezję - fideizm /potępienie rozumu/, co winno być szczególnie oburzające dla "Szperacza"...

W całym zagadnieniu nie chodzi chyba o katolików, wyznających społeczny program socjalistów, ani o socjalistów, chodzących co niedziela do kościoła. Z dużym prawdopodobieństwem można o takich ludziach powiedzieć, że nie są ani głębokimi katolikami, ani konsekwentnymi socjalistami i nie powinno być w niczyim interesie kształcenie człowieka, który wyznając kazirodczą mieszankę idei, nie reprezentuje w rzeczywistości żadnej.

Piszący te słowa miał okazję dyskutować dużo przed wojną z komunistą-inteligentem, odsiadującym areszt śledczy. Komunistą ten, niejaki C., martwił się szczerze, że prawdopodobnie nie wyjdzie na wolność przed zimą, nie wróci do swego domku w Brwinowie, nie ubierze dziecku choinki na gwiazdkę. Taki to był adept marksizmu.

Ale nie jest niemożliwa współpraca świadomego socjalizmu ze świadomym katolicyzmem i warto jej poświęcić dużo uwagi i starań.

Nawet, gdyby chodziło wyłącznie o negatywne hasło: "Anty-totaliści wszystkich ideologii - łączcie się".

## POLSKA NA SOWIECKIM POSTRONKU

Korespondent "United Press" w Lake Success, gdzie odbywa się obecnie sesja Zgromadzenia ONZ, zwraca uwagę, że w tym roku wagasają mandaty Polski, Brazylii i Australii w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

Zastępstwo Australii i Brazylii przez państwa zbliżone nie będzie trudne, natomiast o opuszczony przez Polskę mandat rozegra się ciężka walka, która może zadecydować o przyszłości ONZ. Rosja będzie usiłowała oczywiście wprowadzić na miejsce Polski innego ze swych satelitów, jednak "niepodległa" Ukraina nie ma żadnych szans przejścia, a kandydatura Jugosławii napotka na zdecydowany opór Stanów Zjednoczonych.

W tej sytuacji Zgromadzenie ONZ może się zdecydować na wybór kraju, będącego poza blokiem sowieckim, co odosobni całkowicie ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa. Dotychczas Rosja mogła liczyć niezawodnie na stosunek głosów 2:9, w braku Modzelewskich i Langów będzie 1:10. Moskwa nie ścierpiałaby takiej porażki swego prestiżu i mogłaby się posunąć nawet do groźby wystąpienia z ONZ.

Dobłą jednak opinią mającą na świecie o roli "niepodległej Polski" w życiu międzynarodowym. Wyszynski - nie żaden towarzysz, ale pan. Modzelewski - służa. I tyle.

## KIEDY MILCZENIE BYŁOBY ZŁOTEM

Pan "A.M.K." pisze w "Słowie Powszechnym" /Warszawa/ o procesach politycznych w Polsce. Znajdujemy u niego taki passus:

"Podziemie nie ma żadnej polskiej myśli politycznej. Emigracja zachodnia ma niewątpliwie myśl polityczną błędną i szkodliwą, ale ją ma. Natomiast jej ekspozytury krajowe nie mają dosłownie żadnej koncepcji służby interesom polskim i każdą swoją akcją tym interesom szkodzą, marnując ludzi... w momencie, gdy po wykrwawieniu się nadmiernym naszego społeczeństwa w ostatniej wojnie Naród Polski potrzebuje najmniej kilkunastu lat spokoju.

Oczywiście winę ponosi przede wszystkim emigracja, która głosząc konieczność utrzymania spokoju w kraju robi wszystko, aby było inaczej /np. dolary przesyłane systematycznie naszemu podziemiu".

Wypowiedź powyższa jest niezmiernie charakterystyczna dla tej drobnej części prasy krajowej, która gani nieśmiało pisma marksistowskie za nieprzebragany stosunek do emigracji i utrzymuje, że to ludzie przeważnie zbłąkani, których trzeba nie odstręczać ani odrzucać, ale raczej przekonać o błędzie i konieczności powrotu. Taktyka zapewne nieco zgrabniejsza i sfery reżimowe gotowe są jej, zdaje się, spróbować, sądząc po niemal ciepłych zwrotach pod adresem emigracji w szeregu reżimówek ostatnio.

## GODZINA PROBY

Z przemówienia Ojca św. z okazji 25-lecia Akcji Katolickiej:

"...Nadeszła godzina czynu. Czy jesteście gotowi?" Stwierdziwszy, że nie ma już chwili do stracenia i nawołując wiernych do życia w heroizmie, Pius XII powiedział: "Stojące na przeciw siebie dwa fronty - tak religijne, jak moralne - różnią się od siebie zasadniczo: ŻYJEMY W GODZINIE PROBY. Nastął okres twardego doświadczenia, o którym pisze św. Paweł. Jest to momenty, WYMAGAJĄCY NAJWYŻSZEGO WYSIĘKU. CHWILA MOŻE ZDECYDOWAĆ O ZWYCIĘSTWIE".

MELDUNEK. Poseł Jan Frankowski, z grupy "katolików społecznych", został przyjęty na audiencji przez ob. Bierutą w Belwederze. P. Frankowski, który powrócił świeżo z podróży do Ameryki, złożył Bierutowi sprawozdanie z wyników swej działalności między Polonią Amerykańską. /Wg. "Gazety Ludowej"/

## Zapomniano o miotle

"BIULETYN INFORMACYJNY KOŁA AK" w Londynie zwraca uwagę na fakt, że emigracja zbyt mało troszczy się o wykluczenie spośród siebie ludzi, którzy pod okupacją niemiecką splamili się conajmniej dwuznaczną postawą - a teraz łatwo i szybko chcieliby o tym zapamiętać. Nie mówiąc już o tolerowaniu volksdeutschów i ss-manów, "BIULETYN" wymienia szereg osób, które postępowały wbrew linii a nawet zakazom Polski Podziemnej, a dziś "działają na emigracji": kierownik polskiego obozu wojskowego w Doddington, publicyści Władysław Studnicki i Józef Mackiewicz, śpiewaczka Lucyna Szczepańska, itd.

Jeżeli jednak ani ta ani inna taktyka nie da rezultatu, to już wina nie tylko /choć przede wszystkim/ sytuacji politycznej w Kraju, ale również owych publicystycznych syren, które kuszą w nieuzasadnionym przekonaniu, że mają monopol na mądrość polityczną i słuszność swoich koncepcyj.

Trudno oczywiście wymagać, aby dziennik wychodzący w Warszawie dyskutował obiektywnie i swobodnie rolę emigracji, by omawiał jej złe i dobre strony, by widział w niej co innego, niż politykę "błędną i szkodliwą". Dziennikarz krajowy albo musi udawać, albo myśli naprawdę siłą przyzwyczajenia, że na Sowietach świat się zaczyna i kończy, i dalej, niż koniec bierutowego nosa - nie widzi.

Ale co innego głaskać marksistów i pieścić Zw. Radziecki pochwałami /nazywając to racją stanu/, a co innego rzucać oszczerstwa na grupę Polaków, którzy ośmielają się wyznawać inne racje polityczne. Na jakiej

to w szczególności podstawie p. "A.M.K." utrzymuje, że emigracja, głosząc konieczność utrzymania spokoju w Kraju, "robi wszystko, aby było inaczej"? Skąd mi nowicie ma on informacje o dolarach, "przesyła-

nych systematycznie podziemiu"? Przesyłanych, jak należy wnosić, obecnie, teraz, ciągle.

Dolary na podziemie płynęły istotnie, dopóki wydawało się całemu narodowi, że podziemie jest konieczne. Tak było przez cały czas okupacji niemieckiej, a nawet jeszcze w pierwszych dniach obecnej okupacji sowieckiej, kiedy wielu ludzi nie umiało tak od razu zrezygnować z niepodległości. W miarę jednak, jak dojrzała w Kraju i na emigracji świadomość, że działalność konspiracyjna do niczego obecnie nie prowadzi, nici łączące podziemie z emigracją rwały się jedna po drugiej, podziemie się kurczyło i zanikało, a strumień dolarów wysychał.

Nie dziwimy się prokuratorom ohydnych procesów przeciw patriotom, że starają się wmówić w społeczeństwo co innego. Ale im nawet nie udaje się zgromadzić dowodów, że emigracja zasila obecnie to, co jeszcze pozostało z podziemia. Poprzestają na gołosłownych oszczerstwach, boć ostatecznie za to im płacą, by robili, co się da.

Czyżby należało to do obowiązków i niektórych współpracowników "Słowa Powszechnego", jak "A.M.K."?

W obecnym okresie etycznego i moralnego chaosu, w atmosferze zakłamania rozmaitych "demokracji" z nieprawdziwego zdarzenia - oszczercy są nieuchwytni i dobrze im się powodzi. Ale szczególnie smutny to widok, gdy udziela im schronienia grupa głosząca, że "dziś katolicyzm nie jest tam - gdzie łatwo".

Szkalować zawsze było łatwo, zwłaszcza w poczuciu bezkarności. Ale nie o emigracji bynajmniej błędach to świadczy. /WILGA/

### ŁAMANCE...NIE WIGILIJNE

W nrze 124 "Przekroju" niejaki ob.Waldorff pisze, wracając myślą do dramatycznej epoki "Potopu", kiedy wojska szwedzkie znajdowały tłumy zdrajców, gotowych do współpracy z okupującym mocarstwem:

"...Iluż ich było tych najdziwniejszego chowu patriotów, którzy z ustami pełnymi Ojczyzny sprzedawali korony królewskie agentom obcych domów panujących..."

Ob.Waldorff przypomina te czasy w intencji napiętnowania świeższej daty odstępców w Polsce. Kogo? Czyżby swoich przyjaciół z "Kuznicy" i PPR? Nie. Oskarżonych w procesie krakowskim ludowców oraz członków WIN!

ARKADY FIEDLER, pisarz i podróżnik, wybiera się do Meksyku. W Polsce nie pachnie napewno żywicą.

### Żołnierzom na emigracji którzy wiernie służą całemu Narodowi Polskiemu i Ojczyźnie

/Wiersz 11-letniej dziewczynki z Kraju/

Opuściliście kraj ukochany,  
Opuściliście stolicę drogą,  
Wyruszając w kraj Wam nieznany,  
Gdzie w szkole dziecięcia palce wiodą.

Rzucił Was los okrutny  
Na lądy Wam nieznane,  
Na twarzach uśmiech smutny  
I oczy łzami zalane.

Czy zimowy wieczór srogi,  
Czy jesienna zawierucha,  
Czy wiosenny wietrzyk drogi,  
Wy nie traciliście ducha.

Wam to dziękujemy,  
Wam to wybawienie,  
I dla Was pracujemy  
My młodzi - młode pokolenie.

Będziemy pracować i uczyć się szczerze,  
Będziemy modlić się w skryciu.  
Bóg raczy wysłuchać pacierze  
I Was zachowa przy życiu.

Byście wrócili zdrowi i cali,  
Weseli i pełni wiary,



By Was witali duzi i mali,  
A nawet nocne mary.

Wy teraz nie wróćcie,  
Lecz miejcie wiarę w lepsze jutro,  
A Wasze oczy czasem zwróćcie  
Do Polski, której bez Was smutno.

Myśli nasze, o bracia, ojcowie,  
Skierowane są w cztery strony świata,  
I bywa często, że dziecko powie:  
Gdzie jest mój najdroższy tata?

Tylko Wam się zdaje,  
Ze jesteście zapomnieni.  
Nam zawsze przed oczyma staje  
Obraz tych - na obcej ziemi.

O, ja nie piszę szumne wiersze i wspaniałe ody,  
Piszę od serca, jak mi wskazuje wiek młody.

Ja też nie pragnę, by mnie wychwalano,  
Lecz moje zwrotki dobrze rozumiano.

Kiedy koszmarna wojna minęła  
Rodacy zanućcie!  
- Jeszcze Polska nie zginęła...

.. ... 1947 r.

GRAŻYNA B.

/Redakcja posiada adres i nazwisko Autorki/

## Wiadomości z kraju

REPATRIACJA Z ROSJI "obywateli polskich z całego terenu ZSRR, którzy w wyniku działań wojennych znaleźli się na terytorium radzieckim" - rozpoczęła się we wrześniu, mówi komunikat urzędowy. Zapewnia on, że repatriacja obejmuje również b. internowanych i że wszyscy Polacy do końca bieżącego roku znajdą się w kraju. Komunikat nie podaje, ilu Polaków może liczyć na zwolnienie...

O TAJNEJ RADIOSTACJI w Polsce przynoszą dalsze szczegóły "Nowiny" w okupacji brytyjskiej. Radiostacja, nazywająca się "Polska w Walce", nadaje na falach krótkich 31,2 m. w godz. 16.00 i 23.00, jednak audycje są dotychczas nieregularne. Sygnałem stacji jest bicie dzwonów. 7.9 stacja nadała m.in. następujące wiadomości: przemówienie Trumana w Rio de Janeiro, sytuacja w Grecji na tle przesilenia rządowego, omówienie procesu krakowskiego, pobyt szefa NKWD Berii w Polsce, zaostrożenie kursu reżimu wobec PSL, sprawa udziału harcerzy polskich w Jamboree. W pogadance "Ludzie bez charakteru" omówiono sylwetki S. Litauera,

WAŻNE OBRADY SPK. 25. 9 zakończyło się w Londynie posiedzenie Rady Głównej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów. Zarząd Główny SPK złożył sprawozdanie. W dyskusji nad sprawami bieżącymi wyrażono specjalne uznanie tygodnikowi redagowanemu przez T. Terleckiego "Polska Walcząca" za to, że "właściwie i zdecydowanie reprezentuje linię niepodległościową emigracji polskiej".

Wiele uwagi poświęcono oddziałom SPK na kontynencie, które na ogół bardzo potrzebują pomocy finansowej władz centralnych Stowarzyszenia. Ostatecznie Oddziałowi Francja przyznano dotację ok. 4.000 £ Belgii 2.500 £, Okupacji Brytyjskiej 1.000 £, Szwajcarii 500 £ /około 8.600 fr./, itd.

gen. Paszkiewicza i rolę Kiernika w podróży do USA.

Radiostację słychać zupełnie dobrze.

ADMINISTRACJA TYMCZASOWA zabroniła ambasadorom amerykańskiemu i brytyjskiemu w Warszawie posiadania i używania własnych samolotów.

UPAŁY W WARSZAWIE powróciły 15-go września, kiedy termometr wskazywał 29 st. w cieniu. We Wrocławiu i Tarnowie notowano nawet 32 st.

PORT SZCZECIŃSKI został przekazany przez Armię Czerwoną władzom polskim. Niektóre jednak części portu zatrzymali Rosjanie jako "dzierżawę".

POZIOM CEN kształtował się według danych urzędowych następująco: kwiecień - 100, maj - 122,5, czerwiec - 112, lipiec - 105. /IP/

KONKURS NA NOWE GODŁO państwowe ogłosiło Min. Kultury i Sztuki. Godło ma przedstawiać orła bez korony. Nagroda pierwsza wynosi 150.000 zł., następne 90 i 50 tys. złotych.

Wszelkie dodatki do godła, jak gwiazda, sierp młot lub inne narzędzia - nie będą zapewne dopusz-



czone, ponieważ Polska jest wolnym państwem, od nikogo niezależnym.

TYLKO 10 % DZIECI w Polsce jest zupełnie zdrowych, donosi Radio-Warszawa. 90 % to dzieci słabe, anemiczne lub niedożywione, a 20 %, ok. miliona, stanowią dzieci chore.

W NIEDZIELĘ 21-go września wielotysięczne tłumy warszawiaków pracowały ochotniczo przy uprzątnięciu gruzów miasta.

OLBRZYMI KOPIEC usypany z popiołów pomordowanych, został poświęcony na terenie dawnego obozu koncentracyjnego w Majdanku.

WYDANIA MORDERCY Stefana Starzyńskiego, Oskara Döngelsa, który ponosi odpowiedzialność za śmierć bohaterów Prezydenta Warszawy, zażądały władze polskie od czynników amerykańskich. Ma być również wydany Polsce gen. Boerffler, dowódca lotnictwa niemieckiego podczas powstania warszawskiego oraz Karol Bandt, jeden z "likwidatorów" ghetta w Warszawie.

STUDENCI MEDYCZYNI urządzili kwestę uliczną na odbudowę Wydziału Lekarskiego Uniw. Warsz. Poubierani w białe fartuchy i maski operacyjne studenci uzbroili się w olbrzymiej wielkości skalpele, kleszcze i piły operacyjne i uganiaли się po ulicach i kawiarniach, zbierając obfite żniwo wśród rozweselonej publiczności. Studentki występowały, oczywiście, bez masek.

#### W KAGANCU

Prasa i radio krajowe, cytując opinie zagraniczne o niedawnej mowie Wyszyńskiego w ONZ, atakującej niesłychanie ostro Amerykę, przytaczają opinię delegata brytyjskiego Mc Neila, który miał ocenić mowę jako "wspaniały wyczyn".

W rzeczywistości Anglik powiedział: "Wspaniały wyczyn fizyczny..." ponieważ Wyszyński mówił 1 godzinę i 34 minuty.

25.600 samochodów, reszta pochodzi ze spadku po Niemcach, nieznaczną ilość została zakupiona zagranicą przez różne ministerstwa. Cena samochodu w Kraju przekracza milion złotych.

DWA NOWE PISMA polityczno-propagandowe uruchomił reżim /ze względu na brak papieru.../. "Rolnik Polski", przeznaczony do zwalczania wpływów PSL na wsi, oraz "Lewy Tor", propagujący fuzję PPR z PPS.

BUDOWA 2 POMNIKÓW w Warszawie została uchwalona przez stoł. Radę Narodową. Jeden będzie poświęcony Bohajownikom Warszawy, drugi Bohajerom Ghetta.

#### REDUKCJA ARMII ŻYMIERSKIEGO

Prasa angielska donosi, jako by Rosja zrezygnowała z zamierzonej poprzednio rozbudowy armii Żymierskiego do pół miliona ludzi. Przeciwnie, będzie ona zredukowana z obecnych 150.000 ludzi do 100.000. W związku z tym Rosjanie zaczęli likwidować swoje misje wojskowe w Polsce i wycofywać instruktorów. Jedynie lotnictwo pozostaje całkowicie w rękach sowieckich oficerów.

Wiadomości te są o tyle prawdopodobne, że istotnie od pewnego czasu reżim przy każdej okazji robi wiele hałasu o opuszczaniu armii przez rosyjskich oficerów - co w jego interpretacji stanowi dowód przyjaźni radzieckiej /dawniej takim samym dowodem było wysyłanie oficerów dla Żymierskiego/.

Chodzi raczej o nieufność ZSRR. Rosjanie, że mimo omotania armii Żymierskiego całą siecią najprzemysłniejszych ostrożności, nie ma rady na to, że masy żołnierskie składają się z Polaków. A ci są słabo jeszcze "wychowani" i mogą się zachować niewłaściwie w najkrytyczniejszym momencie.

NAJWIEKSZY NAKŁAD po wojnie osiągnęła do tej pory książka "Kamienie na szaniec" Kamińskiego /zmarł/, dalej idą "Dymy nad Birkenau" Szmaglewskiej i "W rozwalonym Domu" Dobraczyńskiego.

AKADEMIA NAUK POLITYCZNYCH w Sopocie została zupełnie niespodziewanie i z dnia na dzień zlikwidowana. 700 słuchaczy znalazło się bez zajęcia na początku roku akademickiego, kiedy jest już po zapisach na wyższe uczelnie.

FUNKCJONARIUSZ MILICJI zastrzelił przybyłego z wojska w Anglii J. Wróbla, który chciał nakłonić swoją żonę, by odeszła od milicjanta. Morderca otrzymał 9 lat więzienia.

44.000 SAMOCHODÓW posiada obecnie Polska, z tego jednak 7.000 stoi uszkodzonych z powodu braku części wymiennych. UNRRA dostarczyła

25.600 samochodów, reszta pochodzi ze spadku po Niemcach, nieznaczną ilość została zakupiona zagranicą przez różne ministerstwa. Cena samochodu w Kraju przekracza milion złotych.

DWA NOWE PISMA polityczno-propagandowe uruchomił reżim /ze względu na brak papieru.../. "Rolnik Polski", przeznaczony do zwalczania wpływów PSL na wsi, oraz "Lewy Tor", propagujący fuzję PPR z PPS.

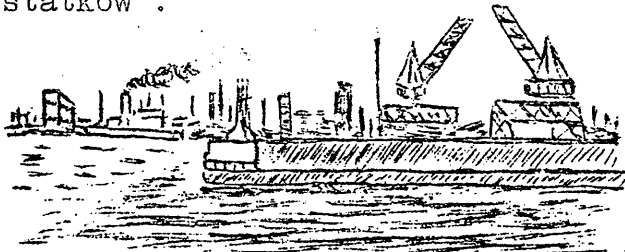
BUDOWA 2 POMNIKÓW w Warszawie została uchwalona przez stoł. Radę Narodową. Jeden będzie poświęcony Bohajownikom Warszawy, drugi Bohajerom Ghetta.

## W STOCZNI GDYNSKIEJ

Przeszedłszy długą ulicę, napełnioną zapachem kopry, śledzi i smarów okrętowych, dostajemy się na teren 13. stoczni w Gdyni. Nareszcie obejrzymy z bliska baseny okrętowe, doki, dźwigi! A może uda nam się wejść na łódź podwodną lub zwiedzić "Błyskawicę"?

Rozpocznijmy jednak wędrówkę od początku, tj. od warsztatów, gdzie powstają części okrętów i gdzie się je reperuje w razie uszkodzenia. Wchodzimy więc do kadłubowni. Jest to olbrzymia hala, zaopatrzona w walce, nożyce i prasę oraz elektryczną spawalnię. Tutaj przygotowywane są blachy, mające później zastosowanie przy budowie kadłubów okrętowych.

"Większość znajdujących się na terenie stoczni budynków warsztatowych została wybudowana i wyposażona przez okupantów w latach 1941 - 1943" - wyjaśnia oprowadzający nas inżynier. W tym czasie Niemcy rozbudowali stocznice, przystosowując ją do montażu łodzi podwodnych. Niektóre urządzenia zostały zniszczone, większość jednak po remoncie jest czynna. Stocznia prowadzi obecnie remont jednostek polskiej floty wojennej i handlowej. Na razie z powodu braku odpowiednich urządzeń, nie można marzyć o budowie nowych statków".



### Dowód zainteresowania

Pisze jeden z dzienników warszawskich, że minister Modzelewski wziął udział w uroczystym nabożeństwie z okazji rozpoczęcia sesji Zgromadzenia ONZ w Nowym Jorku. "Po nabożeństwie minister Modzelewski odbył krótką rozmowę z kardynałem Spellmanem, który oświadczył, że interesuje się losami narodu polskiego".

Kardynał interesuje się rzeczywiście, dlatego z Fischhauptem rozmawiał krótko.

Zwiedzamy pobieżnie halę obra - biarek i przenosimy się nad brzeg basenu stoczni. Zatrzymujemy się obok jakiegoś nędznego pudła, imitującego dno okrętu. "To jest "Olimpia", dymisjonowany trawler marynarki wojennej. Przerabiamy go na statek pasażerski dla żeglugi przybrzeżnej - mówi inżynier. Obok stoi łódź podwodna "Ryś" po remoncie generalnym.

Przechodzimy teraz do pływającego dźwigu, posiadającego 8 ton nośności. "W tej chwili remontowane są w naszym doku pływającym jeszcze 2 dźwigi, pochodzące z demobilu amerykańskiego. Ale nie mogą się one równać z dźwigiem wywiezionym przez Niemców, a posiadającym nośność 360 ton" - wyjaśnia inżynier.

Obok małego doku widzimy większy, z "Błyskawicą". Mimo naprawy na okręcie toczy się normalne życie. Jesteśmy właśnie świadkami zbiórki i odprawy. A na dole stuk młotów pneumatycznych - wre praca.

Wędrujemy dalej wzdłuż nadbrzeża, oglądając szereg holowników, kutrów rybackich, tankowców i inne statki, czekające na swoją kolej w dokach stoczni.

Podchodzimy bliżej, aby obejrzeć na zakończenie jeszcze dwie łodzie podwodne: "Sępa" i "Żbika". Ale zarówno o odwiedzeniu ich jak i "Błyskawicy" nie ma mowy - nawet pracownicy stoczni muszą mieć specjalne przepustki, aby się tam dostać.

/ "Słowo Powszechne" /

K U T N O 9 - 13. IX 1939

W nocy z 8 na 9 września dywizje armii Poznań sforsowały po krwawych walkach Bzurę i przeszły nad ranem do natarcia.

O gwałtowności uderzenia tej armii świadczą słowa wziętego do niewoli dowódcy dywizji z Wrocławia, który zeznał, że w dwóch godzinach dywizja jego stopniała do liczby pułku. Powodzenie ofensywy polskiej nad Bzurą potwierdził również komentator wojenny niemieckiego radia gen. Volkmar, który w pierwszej rocznicę tej bitwy tak pisał w tygodniku "Die Wehrmacht".

"Kiedy siły nasze przygotowywały się już do ostatecznego uderzenia na Warszawę, uwagę kwatery głównej zwróciła na siebie Bzura, gdzie wycofująca się na Warszawę główna armia polska przeszła nagle do uderzenia. Impet jej nacierających dywizyj był tak gwałtowny, że armia



Blaskowitza, odrzucona na wysokość Strykowa, tylko z trudem zdołała powstrzymać wściekle i nieustannie atakujących Polaków do chwili, kiedy kwatera główna przysłała tam pancerną masę armii von Reichenau'a z rejonu Radomia. Tej sile, wspartej czterema specjalnie do - słanymi dywizjonami bombowców, Polacy spro - stali oczywiście niedługo. Wypierani stop - niowo za Bzurę szli porozrywani na coraz mniejsze grupki - bijąc się w końcu już tyl - ko kolbami i łopatkami - ulegli ostatecznie w Puszczy Kampinoskiej, największym cmenta - rzysku zmiażdżonej armii polskiej".

To było owo Kutno, gdzie von Blaskowitz stracił połowę swej armii i nadzieję na ty - tuł marszałka.

Straty polskie nie były też małe. Po - legło około 10.000 szeregowych i oficerów. W tym dwóch generałów - Skotnicki i Wład.

władze bez udziału członków "Komitetu". Z ogłoszonego w "Ludzie Polskim" sprawozdania wynika, że Zjazd podkreślił mocno swój chrześcijański i niepodległościowy charakter, że jednak zignorował najzupełniej legalne władze Rzeczypospolitej, t.zn. Prezydenta i Rząd. Istotnie, Zjazd wysłał depesze do Ojca św., do Ks.Biskupa Gawliny i do Prezesa Rozmarka w Sta - nach Zjednoczonych, a do Londynu... do "Koncentracji Demokratycznej", u - ważając ją widocznie za jedynie reprezentatywny na terenie Anglii osro - dek polski.

Fostawa taka, wynikająca z naturalnego skąd inąd podniecenia sporami wewnętrznymi w Stronnictwie, ma jednak m.in. tę niedobłą stronę, że daje okazję ludziom, wyszukującym skwapliwie grup "między Londynem a Warszawą".

Opinia polska, niezwią - zana ze sprawami partyjny - mi i interesująca się nimi o tyle tylko, o ile jest to związane z utrzymaniem jedności na emigracji, śle - dzi z troską i niepokojem dąsy, idące aż do bojkoto - wania naszych najwyższych władz państwowych.

Od tego zaczyna się a - narchia społeczna.

### O stałym azylu w Szwajcarii

Dorocznym zwyczajem przedstawiciele kantonal - nych władz policyjnych od - byli we wrześniu konferen - cję, poświęconą sprawom ak - tualnym. M.in. omawiana była sprawa stałego pobytu dla emigrantów i uchodź - ców, przebywających obec - nie w Szwajcarii. Wyników obrad w tej interesującej kwestii nie ogłoszono.

### SZKODLIWE DĄSY

Konflikt wewnętrzny w Str.Pracy /chrześcijańscy demokraci/ na uchodźstwie doprowadził do ostateczne - go, jak się zdaje, rozła - mu. W Londynie istnieje t.zw."Komitet Zagraniczny Str.Pracy", złożony podob - no z mniejszości przebywa - jących na emigracji chrze - ścijańskich demokratów . Bierze on udział w Rządzie. Na Zjeździe w Paryżu 6 i 7 września r.b. odbył się Kongres Str.Pracy, który odmówił "Komitetowi" prawa występowania imieniem Stron - nictwa i ukonstytuował

### KOMITET POMOCY STUDENTOM

Stypendia dla polskiej młodzieży akade - mickiej w krajach Europy Zach. zostały na rok 1947/48 zredukowane średnio do 30 % daw - nej liczby. Setki studentów w Anglii, Fran - cji i Belgii stoi dziś w rozpaczliwej sytu - acji, nie mogąc kontynuować nauki. Nie wi - dać, czy i jakie wyjście będzie znalezione.

Oszczędności dotknęły również studentów w Szwajcarii, z których większość została pozbawiona otrzymywanych dotychczas z Londy - nu stypendiów. Oblicza się, że potrzeby wy - noszą ok.120.000 fr.szw. do ukończenia stu - diów.

Dla zebrania funduszy związał się os - tatnio z inicjatywą "Funduszu Społecznego Wojska" i Stowarzyszenia "Amis de la Pologne Chrétienne" Komitet, który zwrócił się z a - pelem do szwajcarskiej opinii publicznej o poparcie akcji. Utworzone ze składek społe - czeństwa szwajcarskiego stypendia będą przy - znawane w formie zwrotnych pożyczek, które zainteresowani zobowiązują się oddać, gdy im na to pozwoli sytuacja materialna.

Jednocześnie "Bratnie Pomocę" zaapelo - wały do b.studentów o dobrowolne opodatkowa - nie się na rzecz młodszych kolegów.

W skład szwajcarsko-polskiego Komitetu wchodzi szereg przedstawicieli świata uni - wersyteckiego, znanych ze swych sympatyj dla Polski: Pierre Aeby, Edgar Bonjour, Charly

Clerc, Henri de Diesbach, Edouard Glanzmann, Teo Keller, Hans Nabholz, Albert Oeri, Wilhelm Oswald, Konstanty Regamey, Giuseppe Zoppi oraz prezes "Amis de la Pologne" Ernst Eigenmann. Ze strony polskiej: I.M.Bocheński O.P., M.Wierusz-Kowalski i mjr.Nowaczyński.

## ODBUDOWA KOŚCIOŁÓW WARSZAWY

Odbudowa katedry św.Jana w Warszawie interesuje wszystkich Polaków katolików. Z całego kraju i zagranicy sypią się ofiary,

każdy katolik pragnie włożyć swój udział w dzieło odbudowy świątyni. Wraz z pomocą pieniężną napływają do stolicy grupy młodzieży, które z zapałem pracują przy odbudowie katedry.

Piękny przykład całej Polsce katolickiej dało Kutno. Na apel miejscowego proboszcza przybyła z Kutna grupa młodych mieszkańców miasta, która przez tydzień uprzątała grunty i pomagała przy murowaniu. W drugim tygodniu przybyła następna 30-osobowa grupa chłopców z Kutna do pracy przy odbudowie katedry.

/Int.Cath.Press Agency, N.York/

Ruch zawodowy w Belgii. Z inicjatywy Sekretarza Generalnego Chrześcijańskiej Centrali Pracowników Przemysłu Metalowego w Belgii p.J.Coeck, przystąpiono w Belgii do organizowania robotników polskich w ramach Centrali. Pracami organizacyjnymi kieruje sekretarz Centrali dla spraw obcokrajowców /Polaków, Czechów, Ukraińców, Litwinów, itd./ p.Jean Doerane oraz ze strony polskiej p.Franciszek Krakowski.

Pożyteczny ten ruch, godny poparcia przez społeczeństwo polskie w Belgii, pozostaje w związku z wizytą p.Coeck w Szwajcarii, gdzie miał on okazję zapoznać się z doskonale działającą organizacją robotników polskich przy Chrześc.Zw.Zaw.Szwajcar - skich.

Kto wie lepiej? Bierut zapewnił dziennikarzy zagranicznych, podaje "United Press" 24.9, że bynajmniej nie jest zamierzona likwidacja opozycji ani aresztowanie jej przywódcy.

Min.Sprawiedliwości/komunistycznej/ Chajn oświadczył natomiast temuż korespondentowi "U.P.": "Chwilowo nie szykujemy procesu przeciw Mikołajczykowi ani Pol.Str.Ludowemu.

Chwilowo. On już wie, Chajn.

p.Wiktor Jędrzejczak w Meggen - 10 fr., p.Tadeusz Sobotnicki w Steinach - 5 fr., S.N. w Lozannie - 5 fr., Mlles Jaquat w Porrentruy - 5 fr., p.Józef Chruściel we Frauenfeld - 5.70 fr., p.A.Schmidt w Bazylei - 5 fr., p.Fr.Ciesielski w Horgen - 5 fr., K.C. w Pfäffikon - 5 fr. p.Józef Kuczyński w Meilen - 5 fr., inż.St.Martynowski w Kreuzlingen - 5 fr. p.R.Guttmejer w Ursenbach - 6 fr., p.Jan Rubis w Kloten - 6 fr. Razem - dwieście szesnaście fr. 20 rp. ZACZNIE Z KWOTĄ ZEBRANĄ POPRZEDNIO DAJE TO 366.20 fr.szw.

Otrzymałmy wpłaty następujące: rezultat zbiórki podczas wycieczki zorganizowanej do Rapperswil przez sekcję polską Chrz.Zw.Zawodowych Szw. /nazwiska ofiarodawców podajemy wg.otrzymanej listy, nie rękując za ich ścisłość/ Halina Walasińska - 2 fr., Cezaria Hryniewicz - 5 fr., dr.A.Cottier - 10 fr., Wierszyłowska - 5 fr., Bardzik M. - 5 fr., Schukało Lida - 3 fr., Kawka Z. - 5 fr., bezimiennie - 2 fr., bezim. - 2 fr., Balcerek - 2 fr., Omor - 2 fr., Klebun - 2 fr., Klus - 3 fr., Olczyk - 2 fr., Sikora Z. - 2 fr., Golis M. - 2.50 fr., Tracz A. - 5 fr., Poradowski - 2 fr., A.Giger - 2 fr., Muszniak - 2 fr., Daca - 2 fr., Kołakowski M. - 3 fr., Gościak - 2 fr., Waszok - 2 fr., J.Gołdyn - 3 fr., Borczyk - 2 fr., Dobrowolski - 2 fr., Romański - 2 fr., Wujciszkowski - 2 fr., Podgórnny M. - 2 fr., Bendkowski - 2 fr., Roszkowski - 2 fr., Smyk Jadwiga - 5 fr., Z.Hardonek - 5 fr., Drohejko - 1 fr., Bartosik - 1 fr., Zimnota - 2 fr., J.Kalinowski - 1 fr. S.Gilewski - 2 fr., Grabowski Stanisław - 1 fr., Szymura Stefan - 1 fr., Kozłowski St. - 1 fr., Matras - 2 fr., ? - 1 fr., Hanna Nebiker - 2.50 fr., Michel Krzywak - 2.50 fr. Margrit Chaen - 1 fr., Sacz... - 2 fr., Za - lewski - 2 fr., Grzelak - 1 fr., ...ski - 2 fr., Grzelak - 2 fr., Tomaszewski - 5 fr., Frl.M.Markwalder - 5 fr., Frl.J.Engelman - 5 fr., Frl.A.Heer - 2 fr., Frl.R.Villa - 2 fr. razem zbiórka w Rapperswil - 148.50 fr.

Zbiórka na odbudowę kościołów Warszawy trwa!

MECZ POLSKA - SZWECJA



zapowiada lepszą przyszłość polskiego piłkarstwa

Gdy polska reprezentacja piłki nożnej wysiadła na dworcu w Sztokholmie /12.9/, wzrosły zakłady o łatwe zwycięstwo Szwedów. Wygląd fizyczny i elegancja Polaków świadczyła, że goście przyjeżdżają ze zniszczonego wojną kraju.

Wrażenie kontrastu pogłębiło się, gdy obie drużyny wbiegły nazajutrz na stadion. Mali, drobni Polacy ginęli przy barczystych i atletycznie zbudowanych gospodarzach. A jednak publiczność ani się spodziewała, że spotkanie będzie jednym z najciekawszych, jakie w Szwecji od lat widziano i że zakończy się ono zupełnie wyrównanym wynikiem.

Polacy grali starą austriacką szkołą, krótkimi, płaskimi podaniami, które rwały skutecznie szwedzką obronę i stwarzały groźne sytuacje pod bramką gospodarzy. Szwedzi okazali się natomiast lepsi w wykańczaniu dogodnych pozycji. Jednak omal ich nie zgubiła pewność siebie, wynikająca z krótkiego bilansu tegorocznych spotkań: Szwecja 4 mecze i 4 zwycięstwa, Polska 3 mecze i tyleż porażek.

Natychmiast po gwizdku sędziego Szwedzi ruszają w pięknym stylu. Srodkowy napastnik, potężny i dynamiczny Nordahl przebijając się dwukrotnie i strzelając, za wysoko. Dalsze ataki likwiduje polska obrona. Lewoskrzydłowy Barański przebiega do przodu, podaje piłkę Cieślakowi, doskonałemu technicznie i bojowemu graczowi, ten strzela z odległości 8 m. - 1:0 dla Polski! Na trybunach niepokój, ale za chwilę Nordahl atakuje, strząsa z siebie literalnie polskiego obrońcę i pięknym szcurem w lewy róg wyrównuje: 1:1. Następny kwadrans przynosi piękną obustronną grę, niestety, atak polski zawodzi pod bramką. Szwedzi grają skuteczniej i wkrótce silnym strzałem Nyströma prowadzą 2:1. W 2 minuty później najlepszy na boisku Polak Gracz wystawia prześlicznie Hogendorfowi: 2:2. Górę bierze fizyczna przewaga Szwedów. Drągal Tapper naciera z bliska, Polacy stają murem, ale Tapper wpędza do bramki piłkę i sześciu przeciwników! Stan 3:2 dla Szwecji.

Po przerwie Szwecja atakuje ostro, polski bramkarz ma słabą passę /piłki wyłapuje tyłem/, wkrótce Nordahl pakuje piłkę wraz z obrońcą do bramki polskiej: 4:2. Po kolejnym голу Liedholma jest 5:2. Szwedzi spoczywają na laurach i wtedy rusza polska ofensywa, której z pewnością nikt już się nie spodziewał. Polacy, ruchliwi jak diabli, szturmują zjadale raz po raz i wreszcie Gracz pięknie strzela: 5:3. Ale do końca zostaje już tylko 10 minut. Rozgrzanych Polaków to jednak nie zniechęca, ich natarcia wciąż zagrażają Szwedom, zepchniętym do obrony. Przy ryku widowni znów Gracz zmusza bramkarza szwedzkiego do kapitulacji: 5:4. Za minutę gwizdek sędziego kończy pasjonującą grę. Może na szczęście dla drużyny szwedzkiej.

Sprawozdawcy zagraniczni opiniują: Polacy wywołali prawdziwą sensację. Grali elegancko, lekko, inteligentnie, szli chętnie do przodu. Mają świetnych skrzydłowych, obrona słaba. W każdym razie ekipa polska ze swym płynnym jak żywe srebro stylem jest atrakcją.

Skład drużyny polskiej: Janik; Szczepaniak, Flanek; Piec, Parpan, Gajdziak; Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślak, Barański.

17.9 drużyna polska pokonała w Helsinkach Finlandię 4:1. Jest to pierwsze zwycięstwo reprezentacji polskiej po wojnie.

---

Ks.Rektor Cegiełka opuścił Francję. Wieloletni i zasłużony Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks.dr.Franciszek Cegiełka poprosił Ks.Prymasa Hlonda o zwolnienie z piastowanej funkcji i udał się do Rzymu.

Ks.Rektor Cegiełka, nie przerwawszy pracy pod okupacją niemiecką, został zesłany do obozu koncentracyjnego, gdzie przebył kilka lat. Po uwolnieniu podjął we Francji walkę za wiarę i za wolność Kraju, zdobywając miłość, uznanie i szacunek emigracji polskiej.

Następcą ks.Cegiełki został tymczasowo ks.dr.Czesław Wędzioch.

POLACY W TYROLU. Na Zjeździe Delegatów "Związku Polaków w Tyrolu" w dniu 6.9 1947 postanowiono połączyć się organizacyjnie z "Service Social". Instytucja o tej nazwie została powołana przez okupacyjne władze francuskie do sprawowania opieki nad uchodźcami. Posiada "Service S." również Sekcję Polską. Prezesem tymczasowego zarządu połączonych organizacji został p. Jerzy Hauptmann.

### NASZA SKRZYNIKA LISTOWA

T. ZDANOWICZ /Bruksela/ - dziękujemy za list i zawartą w nim zgodę.

J.W./Enthal/ - dziękujemy za wycinek i miły list.

A. GORSKI /Gründen/ - dziękujemy bardzo za przesyłkę, częściowo wykorzystamy, resztę odesłamy.

St.M./Kreuzlingen/ - przepraszamy za pomyłkę, którą również wykryliśmy. Pozdrowienia.

J. BROZDOWSKI /Innsbruck/ - list otrzymaliśmy, dziękujemy za wiadomości i życzymy powodzenia.

H. SCHUMACHER /Biel/ - sprawdzimy reklamację. Wypożyczalnia funkcjonuje, czy po odesłaniu książek żądała Pani napewno nowych?

M. KRZYWAK /Bülach/ - postaramy się wyegzekwować kwotę, którą przez pomyłkę wpłacił Pan do składnicy książek w Wetzikon. Wynik podamy Panu.

### MATRYMONIALNE

27-letnia milutka Polka pragnie poznać symp. intel. o dobrym, stałym charakterze Rodaka. Wiek 29-38 lat. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty uprasza się kierować wraz z fotką na adres Redakcji "Pod Prąd".

### Komunikat Administracji

22 września wszystkim PP.Prenumeratorom, zalegającym z opłatą, wysłaliśmy stan Ich konta wraz z prośbą o uregulowanie zaległości. Do chwili zamknięcia tego numeru ogromna większość Odbiorców pisma, z wdzięcznością to stwierdzamy, nadesłała należność lub obiecała uczynić to w najbliższym czasie.

Upraszamy usilnie pozostałych PP.Prenumeratorów o uiszczenie abonamentu, co oszczędzi nam przykrości wstrzymania wysyłki i dochodzenia należnej wydawnictwu kwoty.

Dotychczas, uwzględniając trudne warunki wielu abonentów "Pod Prąd", nie prosiliśmy o regulowanie należności z góry, jak się to zwykle stosuje przy prenumerowaniu pism. W rezultacie jednak gromadzące się niedobory postawiły nas w tak trudnej sytuacji, że na przyszłość jesteśmy zmuszeni prosić o uiszczenie prenumeraty z góry, conajmniej na przeciąg 1 miesiąca /1.50 fr. w Szwajcarii, 3 kupony pocztowe zagranicą/.

O wygaśnięciu prenumeraty będziemy każdorazowo zawiadamiali zainteresowanych. W razie niewpłacenia w ciągu dekady od chwili zawiadomienia, wysyłkę pisma będziemy wstrzymywać aż do otrzymania należności.

ADMINISTRACJA

TRESC NUMERU: Decydująca zbrodnia str.1 Na pograniczu katolicyzmu i socjalizmu /Sam/ str.1 Kiedy milczenie byłoby złotem /Wilga/ str. 4 Żołnierzom na emigracji /Grażyna B./ str.5 Wiadomości z Kraju str.6 W stoczni gdyńskiej str.8 Kutno str.8 Szkodliwe dąsy str.9 Komitet pomocy studentom str.9 Odbudowa kościołów Warszawy str. 10 Mecz Polska-Szwecja str.11

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse**

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr. ZAGRANICA - rownowartosc 1 kuponu pocztowego: Francja - 15 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 25 lir. Austria 90 gr. itd.

**PRZEDSTAWICIELE:** FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-ile Paris IV. Librairie T. Pajor et Cie., 47 rue de l'Université, Paris VII. BELGIA: Księgarnia Polska 42, rue Defacqz, Bruxelles. ANGLIA: B. Swiderski Delamere Park Camp nr. Northwich, Cheshire; H. Baranski Castle Howard Camp, Welburn (Yorks) WŁOCHY - J. Miecznikowski, Via dei Villini 18, int. 4 tel. 84 99 52 Roma.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ